

Tadeusz Chwiedź

[Tragedia naszego narodu...]

Źródło: „Kombatant” nr 4, 2010, s. 21.

Tragedia naszego narodu, spowodowana katastrofą pod Smoleńskiem, nieopodal Lasu Katyńskiego, przejęła nas wielkim smutkiem, żalem i bólem.

Ten ból i żal dotyka naszą społeczność kombatancką szczególnie tragicznie. Poza utratą w katastrofie przewodniczącego Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych, prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – ppłk. Czesława Cywińskiego, oraz sekretarza generalnego Związku Sybiraków – mgr. Edwarda Duchnowskiego, straciliśmy też powszechnie lubianego, szanowanego i cenionego kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ministra Janusza Krupskiego. Cieszył się dużym autorytetem wśród kombatantów i ofiar represji; wiedzieliśmy, że nasze sprawy są we właściwych rękach i godnie reprezentowane.

Janusz Krupski całe życie poświęcił walce o wolną, suwerenną i niezależną Polskę. Za działalność konspiracyjną, trudną i niebezpieczną, był prześladowany i represjonowany przez tych, którzy później zamordowali ks. Jerzego Popiełuszkę.

Przetrwiał wszystkie szykany: aresztowania i internowanie, znęcanie się fizyczne i psychiczne i doczekał się takiej Polski, o jaką przez lata młodość walczył.

O szczegółach Jego konspiracyjnej walki dowiedzieliśmy się dopiero teraz, w dniach żałoby, po katastrofie, jaka się wydarzyła na „przeklętej ziemi”, w pobliżu Lasu Katyńskiego.

Choć wiele razy spotykaliśmy się, przeprowadziliśmy dużo rozmów na różne tematy dotyczące naszych związków kombatanckich – nigdy o swojej działalności nie mówił; był człowiekiem skromnym, prawym i życzliwym, myślącym o innych, a nie o sobie.

Jego zaangażowanie i poświęcenie dla realizacji ideałów jest godne naśladowania. Na podstawie Jego życiorysu można uczyć młodych, jak kochać Ojczyznę, jak bardzo być Jej oddanym, jak ideały umiłowania Ojczyzny w swojej działalności uznawać jako powinność i wartość najwyższą.

„Rację mają ci, którzy walczą o wolność i prawdę” – miał powiedzieć na uroczystości w Katyniu prezydent RP, Lech Kaczyński. To twierdzenie nie było jednak wypowiedziane, tragiczna katastrofa to uniemożliwiła, ale jak bardzo pasuje ono do działalności konspiracyjnej i życiorysu ministra Krupskiego. W całej rozciągłości potwierdza słuszność postępowania i drogę, jaką kroczył przez życie.

Jako kierownik UdSKiOR uznał za priorytetowe bezpośrednie kontakty z kombatantami i osobami represjonowanymi. Rozmowy z nimi i wyciąganie wniosków z tych rozmów wytyczały kierunki Jego działania. Starał się uczestniczyć w uroczystościach patriotyczno-religijnych, upamiętnianiu ważnych wydarzeń historycznych.

Jak nikt inny był propagatorem upamiętniania historii, popierał budowę znaków pamięci wydarzeń historycznych, a zbrodni katyńskiej w szczególności. Jego wyjazd na uroczystości 70. rocznicy tej zbrodni ludobójstwa jest tego potwierdzeniem. Niektórzy uważali za niewłaściwe częste wyjazdy w teren do kombatantów czy władz samorządowych w sprawach kombatanckich. Rada powołana jako organ doradczy kierownika Urzędu tę formę Jego pracy uznała za celową, a nawet konieczną.

Jako nasz minister był zdecydowanym obrońcą spraw kombatanckich. Pamiętam, jak na spotkaniu z kierownictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Narodowego Funduszu Zdrowia stanowczo domagał się podjęcia natychmiastowych decyzji zapewniających pełną realizację postanowień znowelizowanej ustawy O świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zatwierdzonej przez Sejm RP w 2007 roku. Tak zdecydowane stanowisko wynikało z napływających do Urzędu i Rady Kombatantów skarg od kombatantów i ofiar represji z całej Polski. Takie przykłady można by mnożyć, nie o ilość tych przykładów przecież chodzi, a o

sposób reagowania i załatwiania tych skarg. Skromność, życzliwość i serdeczność dla kombatantów i osób represjonowanych, pełne oddanie sprawom i problemom, które nurtują ich środowisko, pozostaną na długo w naszej pamięci.

Zginął na posterunku dla spraw, które były celem Jego życia.

Tadeusz Chwiedź jest prezesem Związku Sybiraków.